

## **WYCIECZKA z cyklu Kolory Polski**

**27 lipca 2013**

Trasa: Konstantynów Łódzki

Piękna, słoneczna i upalna pogoda sobotniego popołudnia zapewniała udaną wycieczkę w ramach dodatkowych atrakcji 14 Wędrownego Festiwalu Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”. Zwiedzanie Konstantynowa Łódzkiego rozpoczęliśmy na Placu Wolności o godzinie 16.00. Krótco przedstawiłem uczestnikom plan wycieczki i historię zwiedzanego miasta. Szczególnie interesujący okazał się proces przekształcenia wsi Żabice Wielkie należącej do Mikołaja Krzywiec- Okołowicza herbu Ostoja w sukiennicze miasto Konstantynów.

Wyludnioną ulicą Jana Pawła II przeszliśmy do kościoła pod wezwaniem św. Józefa Robotnika. Ten kilkakrotnie odbudowywany i rozbudowany dawny kościół ewangelicko –augsburski , obecnie katolicki urzeka swoją neoklasycystyczną z elementami neorenasowymi bryłą i dostojnym nieco surowym wnętrzem.

Następnie przeszliśmy na Plac im. Tadeusza Kościuszki (dawny Mały Rynek) , gdzie opowiadałem uczestnikom wycieczki o udziale mieszkańców Konstantynowa w Powstaniu Styczniowym - walki w Lasach Rszewskich, rozbrojenie miejscowego Bractwa Strzeleckiego i w II Wojnie Światowej- działalność oddziału ZWZ ( od 1942r. AK ) Ignacego Piechulskiego pseudonim „Wojnar”. Oglądaliśmy pomnik poświęcony Tadeuszowi Kościuszce, który odsłonięto w 1979r.

Ulicą Łaską dotarliśmy do nowoczesnego kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Następnie odwiedziliśmy miejski cmentarz pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Oglądaliśmy odrestaurowany nagrobek Gustawa Krzywiec- Okołowicza syna właściciela miasta. Przy obelisku poświęconym zmarłym Polakom więzionym w hitlerowskim obozie przesiedleńczym minutą ciszy uczciliśmy pamięć ofiar.

Skutki upału złagodziliśmy pobytem w Centrum Sportu i Rekreacji „Nad stawami”. Tu też wyjaśniła się tajemnica pustych ulic Konstantynowa. Kto żyw wędrował do centrum by ochłodzić się w wodach stawów. Sam pobyt nad wodą znacznie złagodził skutki upału .

Po kilkunastominutowym pobycie ruszyliśmy w drogę powrotną do centrum . Po 15 minutowym marszu znaleźliśmy się przy ulicy Łódzkiej 29. Tu w dawnej fabryce Karola Steinerta i braci Schweikert Niemcy w latach 1940-1943 utworzyli obóz przesiedleńczy dla Polaków wysyłanych na roboty do Niemiec lub przesiedlanych na teren Generalnej Guberni. Więziono tu także księży katolickich przewiezionych później do KL Dachau i około 300 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego wywiezionych następnie w nieznanym kierunku. Przez obóz przeszło około 30 tys. osób. Około 1100 zmarło w wyniku ciężkich warunków życia i epidemii płonnicy, duru brzuszego lub chorób płuc. Miejscowy, starszy człowiek przyłączył się do grupy i opowiadał o buncie młodzieży przywiezionej tutaj w 1943r.( po likwidacji obozu przejściowego) z terenów ZSRR w celu germanizacji.

Zmieniając nastój przeszliśmy na Plac T. Kościuszki. Tutaj w pięknym neogotyckim kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny fundacji właściciela miasta Mikołaja Krzywiec-Okołowicza i jego żony Marianny z Piersickich odbył się koncert „Hurdu hurdu, czyli godka śląsko w jazzie”. Z podmęczonymi, ale uśmiechniętymi uczestnikami spaceru pożegnałem się przed kościołem. Do zobaczenia na następnych imprezach związanych z „Kolorami Polski”.

*Marian Wieczorkowski*